

- Ręku dziewczki nie maia, tylko znać gdzie były;  
 Gęby iako u wyźłow, brzuchy im utyły,  
 Językami się sieką, zębami strzelaią,  
 Z czego zrzadka tam panny spełna zęby maia; ||
- x. 40. Ktore oczy maźidłem, brwi dziehciem mushaią,  
 Azeby czarne były, oto się staraia.  
 Zkąd twarzy ich kraśniejsze, niżli u Niedźwiedzia,  
 I szyje ich kształtniejsze, niz ogon u śledzia.  
 Oczy w stępie chowaią, w puzdra kładą brody,  
 Gębę w tłomok, tak barzo szanuią urody.  
 Bywałem ia y w Rzymie, pod samą Warszawą,  
 Gdzie się chłopi bogacą śianem abo trawą.  
 Mieszkałem y w Ukrainie, w koncu Lubotyńia,  
 Dla czegom tez tak mądry, iak woytowska świnia.  
 Chodziłem ia daleko, aż za swiat trzy mile,  
 Gdziem zazywał wesoley, dobry krotofile.  
 Nie nowina mi bywać y w Raiu roskoszy,  
 Gdziem smaczne iadał iabłka y tłuste kokoszy.  
 Szedłem y przez Łakę, gdzie Kaim Abła zabił,  
 Kędy tez Adam z Ewą społem siano grabił.  
 A wiesz, iakiegom ia iest serca? niech który  
 Zemną za łeb sprobuie, — odrę go ze skory.  
 Białem niegdy muchy tak wielkie, iak smoki,  
 A woł az ogon wznosił, gdym go wziął za bo<ki>.  
 Jak prędko z tey śily urosła mi broda,  
 Mogłby ze mnie naistarszy zostac woiew<oda>;  
 Mogłbym mieć promocyą od zacnego koła,  
 Ktore śiedzi u tego szerokiego stoła:  
 Ale wolę iałmużnę wziąć od niego w droszkę;  
 Nigdy się to nie wroci, co włoży sie w poszkę.  
 Pan Bog zapłać, przezacne, za iałmużnę, Państwo,  
 Boć się muszę do karczmy spieszyc na piians<two>.||